

MIEJSCOWA

na weekend

nr 24/1020, GAZETA BEZPŁATNA
TYGODNIK POWIATU LEGIONOWSKIEGO



**Najlepsze Dni
pod słońcem**

s. 7

Gorąca decyzja

**Tym razem szef
Urzędu Regulacji
Energetyki błyskawicznie
zatwierdził nowe taryfy,
o które wnioskowało
legionowskie
Przedsiębiorstwo
Energetyki Ciepłej.
I dobrze, bo na rynku
paliw jeszcze nigdy
nie było tak gorąco**

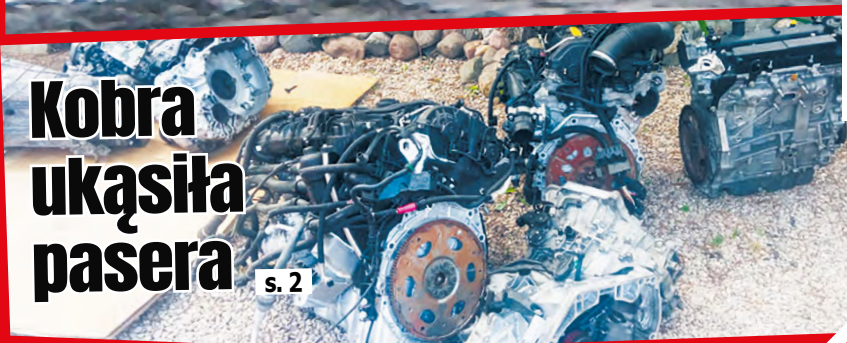
s. 3



s. 10

**Kobra
ukąsiła
pasera**

s. 2



s. 4

**Dwa węzły
- jedno rozwiązanie**



**Interwencja
na ostro**

s. 5



Reklama
tel. 797 175 329
reklama@miejscowa.pl

**Rekordy
za Dychę**

s. 14



Kobra ukąsiła pasera

Policjanci z grupy samochodowej „Kobra”, we współpracy z funkcjonariuszami Straży Granicznej z Terespoła, zabezpieczyli w garażu 36-letniego mieszkańca Jabłonny liczne podzespoły i części samochodowe. Po ich wnikliwym sprawdzeniu okazało się, że dwa moduły elektroniczne od audi oraz silnik i skrzynia biegów od mercedesów pochodzą z kradzionych pojazdów. 36-latek usłyszał w sumie cztery zarzuty paserstwa.



Policjanci operacyjni z grupy „Kobra” pozyskali informację na temat mężczyzny, który w garażu na terenie Jabłonny najprawdopodobniej ukrywa podzespoły pochodzące z demontażu skradzionych samochodów. Były to między innymi skrzynie biegów i silniki. We współpracy ze strażnikami granicznymi z placówki w Terespolu, którzy posiadają specjalistyczną wiedzę i kwa-

lifikacje z zakresu badań mechanicznych i oznaczeń identyfikacyjnych pojazdów, funkcjonariusze podjęli więc kontrolę garażu należącego do 36-latka.

W jej trakcie znaleźli jedenaście silników, osiem skrzyń biegów oraz dziesięć modułów elektronicznych. Spośród tych części specjaliści ze Straży Granicznej od razu wskazali te, które pochodziły z kradzionych samochodów. Były to dwa moduły elektroniczne od audi oraz silnik i skrzynia biegów od mercedesów. O dalszym losie zatrzymanego 36-latka zdecyduje sąd. Za paserstwo grozi mu do pięciu lat pozbawienia wolności.

zig

Czujna para

Oto kolejny przykład na to, że policjantem jest się nie tylko na służbie. Tym razem udowodnili to policjantka z Wieliszewa oraz policjant z Warszawy - prywatnie stanowiący parę - którzy w swoim czasie wolnym doprowadzili do zatrzymania pijanego kierowcy.

Posterunkowa Agnieszka Kiszczak, policjantka z Komisariatu Policji w Wieliszewie, i sierżant sztabowy Wojciech Wiśniewski, policjant z Komendy Rejonowej Policji Warszawa II, podczas wspólnej podróży samochodem zwrócili uwagę na jadące przed nimi audi, którego kierowca nie był w stanie utrzymać prawidłowego toru jazdy. Funkcjonariusze podej-

rzewając, że kierujący może być nietrzeźwy, dali mu znak do zatrzymania. Kiedy policjant okazał kierowcy legitymację służbową, ten gwałtownie ruszył i zaczął gnać drogą krajową 61 w kierunku Serocka. Mundurowi natychmiast ruszyli za nim. Po krótkim pościgu zajęchali mu drogę i zmusili do zatrzymania, a następnie podbiegli do pojazdu i wyjęli ze



stacyjki kluczyki, udaremniając kierującemu dalszą jazdę.

Po chwili na miejscu był już se-rocki partol policji, który o całym zdarzeniu został telefonicznie powiadomiony przez wieliszewską policjantkę. Badanie alkomatem wykazało, że

w organizmie 40-letniego kierowcy audi krążyło ponad 2,3 promila alkoholu. Za popełnione przestępstwo mieszkańcowi powiatu pułtuskiego grozi do dwóch lat pozbawienia wolności, wysoka grzywna oraz zakaz prowadzenia pojazdów.

zig

Bolesne wymuszenie

Jedna osoba poszkodowana to efekt wypadku, do którego doszło w czwartek (9 czerwca) około 15.00 na ul. Pułtuskiej w Serocku. Samochód osobowy zderzył się tam z motocyklem. Kierujący jednośladem trafił do szpitala.

Z policyjnych ustaleń wynika, że 21-latek siedzący za kierownicą samochodu marki Volvo, wyjeżdżając z parkingu i próbując włączyć się do ruchu, nie ustąpił pierwszeństwa 59-letniemu motocykliście i wymuszając je, doprowadził do zderzenia. Kierowca jednośladu z ogólnymi obrażeniami ciała trafił do szpitala. Obaj kierujący byli trzeźwi.

Na miejscu były obecne trzy zastępy straży pożarnej: z JRG Legionowo, Wojskowej Straży Pożarnej z Zegrza i OSP z Serocka oraz policja i karetka pogotowia. W trakcie trwania działań ruch na ul. Pułtuskiej był prowadzony wahadłowo.

zig



fot. KP PSP Legionowo



Do pioruna!

Gwałtowna burza, która w czwartkowe popołudnie (9 czerwca) przetoczyła się przez powiat legionowski, wyrządziła sporo szkód. W Bożej Woli od uderzenia pioruna zapaliło się drzewo. Na szczęście pożar nie zdołał się rozprzestrzenić.



fot. OSP Janówek Góra

Informacja o płonącym, mierzącym ponad 25 metrów drzewie wpłynęła do straży pożarnej około godziny 17.30. Na miejsce zadysponowano zastępy ochotników z OSP Janówek Góra, OSP Jabłonna oraz OSP Nowy Dwór Mazowiecki. Pożar został dość szybko uga-

szony, dzięki czemu dalej się nie rozprzestrzenił. Nikt też w nim nie ucierpiał. Ogień jednak na tyle uszkodził drzewo, że strażacy podjęli decyzję o jego ścięciu. Działania służb na miejscu pożaru trwały ponad cztery godziny.

zig

Promile zamiast prawka

Policjanci z legionowskiej drogówki zatrzymali na terenie gminy Nieporęt do kontroli drogowej kierującą renaultem. Jak się okazało, 21-latka była kompletnie pijana. W toku dalszych czynności wyszło na jaw, że nie było to jej jedyne przewinienie.



fot. arch.

Badanie alkomatem wykazało, że w organizmie młodej mieszkanki powiatu legionowskiego żwawo krążyło ponad 2,2 promila alkoholu. W trakcie kontroli mundurowi ujawnili też, że solidnie zawiana 21-latka nie posiada uprawnień do kie-

rowania pojazdami mechanicznymi. Lekkomyslniej kobiecie grozi teraz do dwóch lat więzienia, wysoka grzywna i zakaz kierowania pojazdami na okres nie krótszy niż trzy lata. O jej dalszym losie zdecyduje sąd.

zig

Gorąca decyzja

Tym razem Prezes Urzędu Regulacji Energetyki nie ociągał się z decyzją przez wiele miesięcy i w ciągu zaledwie kilku tygodni zatwierdził nowe taryfy dla ciepła, o które było zmuszone wnioskować Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej „Legionowo”. Jak podaje PEC, wzrost cen oraz stawek opłat wyniesie średnio 50,17 procent w stosunku do tych obecnie obowiązujących.

Ostatnio, także na naszych łamach, ciepłownictwo to temat na czasie. Stanowi bowiem jedną z branż, które najmocniej odczuły ekonomicznymi odłamkami rosyjskich pocisków spadających na Ukrainę. Galopujące z powodu kryzysu na rynku energetycznym ceny paliw sprawiły, że krajowe ciepłownie jedna po drugiej zaczęły słać do Urzędu Regulacji Energetyki wnioski o zatwierdzenie nowych taryf. Nie miały wyboru, ponieważ te stare opierały się na cenach opału, które od wielu miesięcy są już tylko miłym i coraz bardziej zamazanym wspomnieniem. Dość wspomnieć, że wedle zatwierdzonej w styczniu 2022 r. taryfy legionowskie



Przedsiębiorstwo kupowało miał węglowy po około 400 zł za tonę, gdy tymczasem parę miesięcy później płaćło za nią już kilkaset procent więcej! To oznaczało, że do produkowanego przez siebie ciepła musiało dokładać.

Z dnia na dzień coraz więcej. A tak w gospodarce rynkowej funkcjonować się nie da. Mało tego, w przypadku firmy, której głównym zadaniem jest zagwarantowanie bezpieczeństwa dostaw ciepła dla odbiorców indywidualnych

i instytucji publicznych, byłoby to wręcz niebezpieczne.

Dobrze to wiedzą w zarządzie PEC-u, świadomi prostej zależności, że zapewnienie ciągłości procesów produkcji oraz przesyłu i dystrybucji ciepła ma ścisły związek z utrzymaniem płynności finansowej. Konieczność złożenia przez nas w maju wniosku o zatwierdzenie nowych taryf wynikała tylko i wyłącznie z dramatycznego wzrostu wszystkich kosztów funkcjonowania ciepłowni, głównie zaś kosztów zakupu paliw niezbędnych do wytwarzania ciepła – przypomina Marek Pawlak, prezes zarządu PEC „Legionowo”. I od razu mieszkańców uspokaja: – Na szczęście udało nam się już

w dużej części zabezpieczyć dostawę węgla na ten rok, jesteśmy więc w dużo lepszym położeniu od ciepłowni, które nadal borykają się z tym problemem.

Jak zatem widać, gorącej wody i ogrzewania odbiorcom podłączonym do miejskiej sieci ciepłowniczej zabraknąć nie powinno. Wielu z nich nie zabraknie też jednak zmartwień związanych z koniecznością płacenia wyższych rachunków za ciepło. Ale tu akurat legionowianie są w bardzo podobnej sytuacji, jak pozostali mieszkańcy kraju – bez względu na to, czy mieszkają w budynkach wielorodzinnych, czy we własnych domach. Mając de facto zagwarantowaną pewność dostaw ciepła, klienci PEC „Legionowo” – na mocy podjętej 1 czerwca decyzji szefa URE – wiedzą też już, że zapłacą za nie trochę ponad 50 proc. więcej niż obecnie. Zawarte w jej uzasadnieniu powody zatwierdzenia nowych taryf stanowią tyleż lakoniczny, co treściwy opis wyzwań, przed jakimi stanęło polskie ciepłownictwo: „istotny wzrost kosztów zakupu uprawnień do emisji dwutlenku węgla, kosztów zakupu miału węglowego, a także kosztów strat

ciepła i ubytków nośnika ciepła w sieci ciepłowniczej, w stosunku do tych kosztów, które stanowiły podstawę kalkulacji obecnie obowiązującej taryfy dla ciepła”. Krótko i na temat.

Na szczęście w podobny sposób, zwięźle i jednoznacznie, szef legionowskiego PEC-u mówi o tym, co się stanie, gdy koszty zakupu węgla czy gazu przestaną być napędzane przez wojnę oraz jej polityczno-finansowe konsekwencje. – Uważnie obserwujemy sytuację na rynkach paliw i mamy nadzieję, że ceny zaczną spadać. Obietnice rządu są takie, że węgiel będzie dostępny i sprzedawany w niższych cenach. Mogę tylko zapewnić, że jeżeli ceny zakupu paliwa będą niższe, wtedy natychmiast, bez żadnej zwłoki, Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej złoży wniosek o zmianę taryfy i jej obniżenie – mówi prezes Marek Pawlak. Problem w tym, że tego, kiedy to może nastąpić, nikt w tym momencie nie wie. I jakiegokolwiek deklaracje byłyby jedynie próbą wróżenia z fusów. Czy raczej, jak w tym przypadku, z węglowego miału.

Wonder

PWK - jak zawsze niezawodne

Jak co roku PWK „Legionowo” było głównym sponsorem bie-

gu na 10 km, czyli Legionowskiej Dychy, która jest naj-

większym biegiem ulicznym na takim dystansie, organizowanym w naszym mieście od kilkunastu lat. Przedsiębiorstwo Wodociągowo-Kanalizacyjne „Legionowo” było współorganizatorem imprezy oraz sponsorem nagród. Jej pierwsza, zorganizowana w 2008 roku edycja okazała się sukcesem sportowym i organizacyjnym. A w kolejnych latach przyszedł czas na następne biegi.

W piątek, 10 czerwca br., odbyła się XIII edycja biegu o innej niż zwykle porze dnia, tj. późnym popołudniem. Przeniesienie było spowodowane upalną pogodą. Setki biegaczy na starcie oraz zdrowa rywalizacja i sportowe emocje uczyniły piątkowy wieczór wyjątkowym wydarzeniem. Legionowskie wodociągi, jak sama nazwa wskazuje, **zapewniły wszystkim uczestnikom dostęp**



do wody pitnej, aby każdy mógł w trakcie biegu ugasić pragnienie w czterech wyznaczonych punktach na trasie. Pomoc przy rozdawaniu wody zapewniło 18 uczniów Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej. – Cieszymy się, że mogliśmy tradycyjnie przy naszym udziale wesprzeć to sportowe wydarzenie. Gratulujemy uczestnikom i mamy nadzieję, że zobaczymy ich za

rok na starcie kolejnej edycji Legionowskiej Dychy – mówi Prezes PWK „Legionowo” Grzegorz Gruczek.

Następnego dnia odbyły się 42. Dni Legionowa. Tak jak w przypadku poprzedniej imprezy, tam **również nie zabrakło legionowskich wodociągów**, które wystawiły swoje stoisko. – Słoneczna pogoda przyciągnęła na na-

sze stoisko tłumy odwiedzających. Szczególnie cieszyło nas, że znaczną część stanowiły dzieci oraz młodzież. Przygotowaliśmy dla nich wiele ciekawych konkursów, zagadek, w tym prezentacji Wodociągów Legionowskich. Każdy mógł zapoznać się z działalnością PWK, dowiedzieć się, skąd pobierana jest woda i jak jest uzdatniana, jak funkcjonuje infrastruktura wodociągowa oraz kanalizacyjna w naszym mieście. Dzieci oraz młodzież, ale także ich rodzice i dziadkowie, brali udział w licznych konkursach, a każdy otrzymywał nagrodę oraz upominek. Z uwagi na charakter naszej firmy **wszyscy odwiedzający mogli zaspokoić swoje pragnienie naszą dobrą wodą**, która w ten sobotni upał okazała się być nieoceniona. Dziękujemy za duże zainteresowanie oraz rozmowy na temat wody, jak również prowadzonych przez nas działań. To zawsze wielka przyjemność służyć Państwu pomocą – dodaje prezes Grzegorz Gruczek.



Dwa węzły - jedno rozwiązanie

To z pewnością bardzo dobra informacja dla legionowskich pasażerów: modernizacja węzłów przesiadkowych przy ul. Sowińskiego oraz ul. Olszankowej idzie, a właściwie jedzie zgodnie z planem. To oznacza, że już pod koniec lipca tego roku mieszkańcy będą mogli skorzystać z dogodnych miejsc integrujących różne formy transportu.



Ta prowadzona na dwóch frontach inwestycja jest niezwykle ważna z perspektywy rozwoju komunikacyjnego miasta i sprawnego skomunikowania go z Warszawą. Po zakończeniu robót dwie funkcjonujące dotychczas pętle autobusowe zyskają nowy kształt i lepszą funkcjonalność, co umożliwi

im pełnienie funkcji pełnoprawnych lokalnych centrów komunikacyjnych, w których pasażerowie będą mogli przesiadać się ze swoich środków transportu do komunikacji publicznej. – To kolejny krok w celu umożliwienia mieszkańcom Legionowa, ale też i całego powiatu, wygodnego oraz bezpiecznego par-

kowania w pobliżu punktów przesiadkowych do zbiorowego transportu miejskiego. To konkretna oferta dla kierowców i realne narzędzie zmniejszające ruch na drogach do stolicy, pozwalające na szybkie przemieszczanie się niskoemisyjnymi środkami transportu – uważa prezydent Legionowa Roman Smogo-

rzewski. – Jestem przekonany o słuszności powstawania parkingów P&R, z tym większą więc satysfakcją realizujemy obietnice złożone mieszkańcom w tym zakresie.

Realizacja obu projektów znacząco odmieni wygląd przestrzeni miejskiej. Na pętlach pojawią się nowoczesna mała architektura, atrakcyjne nasadzenia, a także zmieniony układ komunikacyjny, z nową nawierzchnią i kanalizacją deszczową. Cały teren zmodernizowanych węzłów komunikacyjnych zostanie też oświetlony lampami LED. Ponadto w ramach inwestycji wybudowane zostaną dwa małe parkingi typu „Parkuj i Jedź”. Oprócz miejsc dla samochodów spalinowych, na każdym z nich przewidziano po jednym stanowisku dla aut elektrycznych, z możliwością ładowania. Natomiast rowerzyści będą mogli skorzystać z krytych miejsc postojowych i odkrytych stojaków oraz samoobsługowych stacji naprawy rowerów.



Całkowity koszt wspomnianych inwestycji to ponad 5 mln zł, z czego blisko 2,6 mln zł wyniesie unijne wsparcie w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego. – Niezmiernie cieszy mnie, że już niedługo mieszkańcy będą mogli skorzystać z nowych, funkcjonalnych węzłów przesiadkowych. To miejsca integrujące transport samochodowy, rowerowy, pieszy oraz komunikację miejską. Po przebudowie będziemy mieli jedno z najnowocześniejszych obiektów przesiadkowych, z niezbed-

ną infrastrukturą do obsługi pasażerów. Budowa tych węzłów jest współfinansowana z funduszy europejskich, o które, jak przez lata mogliśmy się przekonać, ratusz bardzo skutecznie zabiega. Mam nadzieję, że będą one zachęcać do pozostawiania na nich samochodów i kontynuowania podróży do centrum miasta oraz innych miejsc transportem zbiorowym – mówi radny Andrzej Piętka, przewodniczący legionowskiej Komisji Rozwoju Miasta.

RM

KOALICJA OBYWATELSKA

PORozmawiajmy

nie tylko o polityce #1000spotkań

21.06.2022, 18:30

Centrum Komunikacyjne w Legionowie
ul. Tadeusza Kościuszki 8a, p. II



Jan Grabiec
Poseł na Sejm RP



Dariusz Rosati
Poseł na Sejm RP

Potrójny dzwon

W sobotę (11 czerwca) około godziny 17.00 na ul. Jana Kazimierza w Nieporęcie doszło go groźnego wypadku. W wyniku zderzenia trzech samochodów osobowych ranne zostały cztery podróżujące nimi osoby. Wszyscy poszkodowani trafili do szpitala.



fol: KP PSP Legionowo

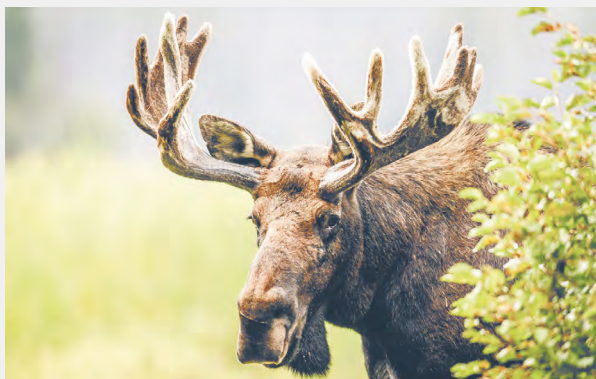
Zderzyły się ze sobą dwa ford i peugeot. Pojazdami podróżowały w sumie cztery osoby. Wszyscy uczestnicy zdarzenia o własnych siłach zdołali opuścić pojazdy. Po zbadaniu ich przez zespoły ratownictwa medycznego ratownicy uzna-

li, że poszkodowani wymagają hospitalizacji. Cała czwórka trafiła więc do szpitala.

W działaniach na miejscu wypadku brały udział cztery zastępy straży pożarnej: jeden z JRG Legionowo, dwa z OSP Kąty

Węgierskie i jeden z OSP Nieporęt, a także policja i zespoły ratownictwa medycznego. W trakcie trwania działań ruch na drodze wojewódzkiej nr 631 był całkowicie zablokowany.

Zig



Pilne zgłoszenie

O ile spotkania z dzikami legionowianie mieli swego czasu na porządku dziennym (i nocnym), na dużą leśną rogaciznę natrafiali dotąd sporadycznie. Tym większe musiało więc być zdziwienie mieszkańców, którzy niedawno mieli okazję minąć się na ulicach miasta z kilkoma dorodnymi łosiami.

Zwierzaki wpadły do miasta wczesnym rankiem, kiedy większość mieszkańców była jeszcze zapewne w łóżkach i przed śniadaniem. Widać jednak nie wszyscy spali, bo jeden z nich około szóstej rano powiadomił straż pożarną o przechadzających się ulicą Jagiellońską kilku łosiach. Na wieść o tej wizycie do akcji ruszyli też policjanci oraz strażnicy miejscy, i to w sile kilku załóg. Niestety, w związku

zamieszaniami, jakie wywołała próba nakłonienia czworonożnych gości do opuszczenia miasta, nieco się oni zestresowali, koniec końców uznali jednak za stosowne z Legionowa się ewakuować. Inny z łosi pojawił się z kolei w okolicach ulicy Husarskiej, zabawił tam parę godzin, po czym również udał się w kierunku swoich domowych, leśnych pieleszy. Ale bankowo jeszcze z kuzynami powróci.

Interwencja na ostro

Zaraz po tym, jak z pompą (unikając na szczęście tej deszczowej...) oddano w Legionowie do użytku integracyjny plac zabaw, wzięła go pod swoje skrzydła spółka KZB Legionowo. No i tak, jak to ma w zwyczaju, od razu otoczyła troskliwą opieką. Okazja do wykazania się tam fachowymi kompetencjami nadarzyła się jej pracownikom bardzo szybko.

Chociaż pachnący jeszcze nowością prezent dla dzieciaków i rodziców to inwestycja gruntownie przemyślana, dopiero jej rozpoczęta przez mieszkańców eksploatacja – jak w przypadku każdego tego rodzaju obiektu – mogła dać odpowiedź na pytanie, czy wszystko jest tam bez zarzutu. A tak całkiem wszystko zwykle przecież nigdy i nigdzie nie jest... W przypadku rozległego obiektu na osiedlu Jagiellońska wątpliwości kilkorogiego użytkownika wzbudziło zbyt ostre, ich zdaniem, zakończenie jednej z betonowych „doniczek” na zieleń. Swoimi wątpliwościami szybko podzielili się oni z zarządcą otwartego w kwietniu placu, ten zaś błyskawicznie na ten sygnał zareagował. Ma się rozumieć, pozytywnie, co w tym przypadku oznaczało po prostu przystąpienie do działania.

– Wyposażeni w odpowiednie

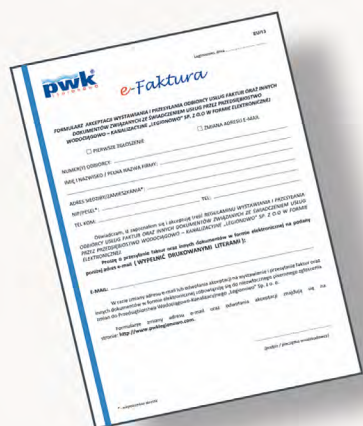
narzędzia nasi pracownicy, poprzez obcięcie zbędnego fragmentu i szlifowanie powierzchni, złagodzili krawędź betonowego narożnika klombu, dzięki czemu teraz nie zagraża on już bezpieczeństwu odwiedzających ten plac osób – mówi Władysław Capar, inspektor nadzoru budowlanego ze spółki KZB Legionowo.

Jak zatem widać (także na załączonym obrazku), nawet jeżeli sygnalizowanie przez użytkowników zagrożenia było odrobinę na wyrost, teraz niebezpieczeństwo jakichkolwiek poważniejszych urazów zostało w tym miejscu zażegnane. I dobrze, bo nie od dziś wiadomo, że lepiej dmuchać na zimne, niż boleśnie się oparzyć. Albo też, jak w przypadku opisywanego placu – skaleczyć.

Gadget



Aktywuj usługę e-FAKTURA



W celu otrzymywania faktur drogą elektroniczną prosimy o przesłanie na maila uzupełnionego formularza zgłoszeniowego dostępnego na naszej stronie internetowej <http://www.pwklegionowo.com/e-faktura/>



Ja mam,
a Ty?

Komfort
Wygoda
Ekologia

PREZENT GRATIS !!!

f / PWKLegionowo
e bok@pwklegionowo.pl
t (22) 774 - 10 - 62

Dobra woda z Legionowa
pwk
LEGIONOWO

Zmarł Cezariusz Kalinowski

Jeszcze tak niedawno, pełen optymizmu i planów, z dumą odbierał tytuł Honorowego Obywatela Miasta Legionowo. Dziś Cezariusza Kalinowskiego nie ma już wśród nas. W sercach znających Go ludzi pozostanie jednak pamięć o wielkim legionowianinie, który dla każdego człowieka miał czas, uśmiech oraz dobre słowo.



Przed niespełna rokiem, przy okazji swoich 90. urodzin, podczas okolicznościowej fety w ratuszu szanowny jubilat nie ukrywał, że chociaż praca społeczna daje mu mnóstwo satysfakcji, czuje się już bardzo zmęczony. – Miałem powiedzieć, ale oczywiście o tym zapomniałem, że chyba nadszedł czas na emeryturę społeczną. Ale ja już kilka razy deklarowałem, że na nią przechodzę – uśmiechał się zasłużony legionowianin. Walcząc z ciężką chorobą, miał jednak

świadomość, czego najbardziej wówczas potrzebował – zdrowia. Pod dostatkiem miał za to wiary w ludzi i nadziei, że świat może być, mimo wszystko, lepszy. – Chciałbym, żeby było wokół nas więcej przyjaznych osób. Bo w miarę upływu lat odnoszę wrażenie, że coraz mniej jest takich ludzi; że stosunki międzyludzkie są coraz gorsze. I to nie jest charakterystyczne tylko dla Legionowa. Dzieje się tak chyba wszędzie. To przykre, ale starajmy się, starajmy się... – dodał

Cezariusz Kalinowski. Warto te słowa zapamiętać.

Cezariusz Kalinowski urodził się 24 sierpnia 1931 r. w Warszawie, a sześć lat później wraz z rodzicami osiedlił się w Legionowie. Naukę rozpoczął w Szkole Powoławczej nr 2, zaś Jego wychowawczynią była Zofia Dietrich – żona innego Honorowego Obywatela Miasta Legionowo, pułkownika Edwarda Dietricha, który przygotowywał Go oraz innych chłopców do działania w Szarych Szeregach. W 1944 r. trafił do obozu koncentracyjnego Bremen-Osterort, wyzwolonego w maju 1945 r. przez wojska angielskie. Po powrocie do Legionowa rozpoczął naukę w warszawskim Państwowym Gimnazjum Mechaniczno-Kolejowym, wstąpił też do harcerstwa. Cezariusz Kalinowski ukończył studia wyższe na Politechnice w Leningradzie (dzisiejszy Sankt Petersburg) na Wydziale Budowy Maszyn Energetycznych – specjalność silniki okrętowe, w ramach praktyki dyplomowej pływając na morzach Europy, Azji i Afryki. We wrześniu 1958 roku

zaczął pracę w Biurze Projektów w Warszawie, gdzie pracował 45 lat, aż do emerytury. Projektował i nadzorował budowy na terenie całego kraju, ma również na swym koncie szereg patentów.

Mimo obciążenia pracą zawodową Cezariusz Kalinowski z oddaniem angażował się w pracę społeczną. Od 1974 roku był legionowskim radnym, a od 1981 r. przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej. Wtedy też związał się z Towarzystwem Przyjaciół Legionowa, w 1989 r. zostając jego prezesem. Mandat radnego zdobył także w wyborach do rady miasta, które odbyły się w maju 1990 r., w których startował z ramienia Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”. Za swoją działalność Cezariusz Kalinowski otrzymał m.in. Złoty i Srebrny Krzyż Zasługi, Medal XXX-lecia, Złotą Odznakę Za Zasługi Dla Warszawy, a także odznakę „Zasłużony Działacz Kultury”. W lutym 2021 r. nadano Mu tytuł Honorowego Obywatela Miasta Legionowo.

red.



fol. arch.

Centralna zachęta

Wraz z początkiem bieżącego miesiąca Główny Urząd Nadzoru Budowlanego ruszył z kampanią informacyjno-promocyjną na temat Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków. Właścicielom domów, którzy nie dokonali jeszcze wpisu do CEEB, prowadzona we wszystkich mediach akcja ma przypomnieć, że został im na to czas tylko do 30 czerwca.

Zachęcając do obejrzenia telewizyjnego spotu, urzędnicy GUNB informują, że na stronie info-CEEB, w sekcji „Do pobrania”, znajdują się materiały promocyjne związane z kampanią: spot TV do umieszczenia w lokalnych stacjach telewizyjnych, na ekranach w urzędach i w komunikacji zbiorowej w gminie; spot radiowy do umieszczenia w lokalnych stacjach radiowych i na podcastach, a także bannery internetowe do umieszczenia na stronach internetowych urzędów. Co ciekawe, każdy, kto pomoże w rozpropagowaniu kampanii

i prześle efekt swoich działań na adres mailowy rzecz-nik@gunb.gov.pl, otrzyma pocztą specjalny zestaw upominkowy.

Mieszkańcy Legionowa deklaracje do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków mogą składać przez Internet lub osobiście, w urzędzie miasta. Z informacji uzyskanych od przyjmujących je pracowników ratusza wynika, że legionowianie poważnie podeszli do nowego obowiązku i wielu z nich już go wypełniło.

RM

Pociąg do zmian

Od niedzieli (12 czerwca) pasażerowie korzystający z „kaemek” oraz pociągów Szybkiej Kolei Miejskiej mają do czynienia ze zmienionymi rozkładami jazdy. A to niemal zawsze oznacza dla podróżnych, mniejsze lub większe komplikacje. Utrzymane natomiast pozostaje wzajemne honorowanie biletów Zarządu Transportu Miejskiego i Kolei Mazowieckich.

Wprowadzone zmiany to efekt realizowanej przez zarządcę infrastruktury kolejowej, czyli spółkę PKP Polskie Linie Kolejowe, przebudowy stacji Warszawa Zachodnia. W tym przypadku największy wpływ wywarła ona na kursowanie pociągów linii S1 i S2. Jak zakomunikował przewoźnik, wybrane pociągi Szybkiej Kolei Miejskiej linii S1 i S2 kursują teraz przez Warszawę Centralną lub na trasach skróconych, a składki linii S3 jadą tylko do Wieliszewa.



Jeśli chodzi o linię S3, na istotne zmiany w kursowaniu pociągów wpłynęły budowa kładki w Legionowie i remont mostu nad Kanałem Żerańskim w Nieporęcie.

Rozkład jazdy pociągów dla tej linii zmieni się kilka razy z powodu prac realizowanych na zlecenie spółki PKP Polskie Linie Kolejowe. Na stacji Legionowo powstaje

nowa kładka dla pieszych, co spowoduje całkowite wyłączenie z ruchu pociągów kilku torów oraz jednej z krawędzi peronowych. Od 1 lipca rozpoczną się natomiast prace modernizacyjne na moście nad Kanałem Żerańskim w Nieporęcie, przez co trasa od Wieliszewa do Radzymina będzie całkowicie nieprzejezdna przez kilka następnych miesięcy. Ponadto na przełomie czerwca i lipca z powodu dalszego etapu prac przy przebudowie i modernizacji stacji Warszawa Zachodnia, całkowicie wstrzymany zostanie ruch pociągów na odcinku Warszawa Wola – Warszawa Zachodnia.

oprac. RM



Zwierzaki do adopcji

**SCHRONISKO
W NOWYM DWORZE MAZOWIECKIM**

**Czynne: Wtorek-Niedziela
W godzinach 12:00-15:00**

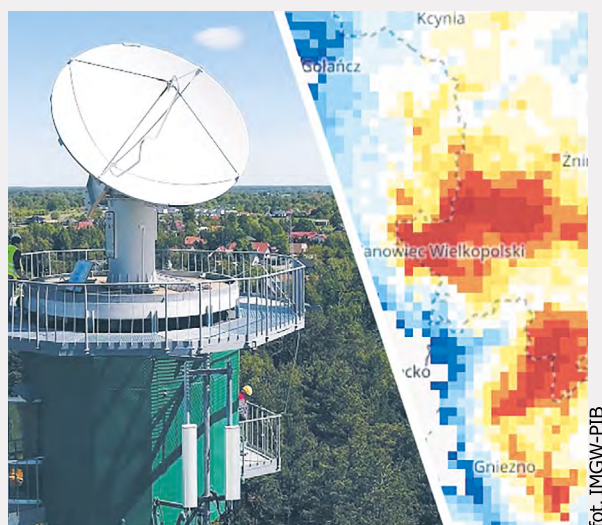
DIODA to niewielka młoda sunia znaleziona na terenie gminy Błonie. W pierwszych chwilach zdezorientowana, potrzebuje czasu na aklimatyzację. Psie pieszczoły sprawiają jej wiele przyjemności. Kto zgubił Diodę?

**Tel: 795 845 242
fundacjapsom.pl**



Z deszczu pod... radar

Za sprawą modernizacji znajdującego się w Legionowie radaru meteorologicznego specjaliści od prognoz pogody przez kilka tygodni nie mogli śledzić lokalizacji i natężenia stref opadów deszczu, które przemieszczały się nad centralną oraz północno-wschodnią Polską. Nie mogli więc też przed nimi przestrzegać. Szczęśliwie jednak nad inwestycją nie zgromadziły się czarne chmury i ma się już ona ku końcowi.



Bez uzyskiwanych dzięki radarowi danych, po wyłączeniu go z użytku, meteorolodzy mieli bardzo utrudnioną pracę i nie mogli z dużą dozą prawdopodobieństwa ocenić, jak silny nadejdzie deszcz lub wiatr. Inwestycja była jednak konieczna, gdyż stare, pracujące na terenie legionowskiej placówki IMGW urządzenie miało już ponad 20 lat, no i siłą rzeczy stało się technologicznych „seniorem”. Tak więc po uzyskaniu z miejskiego ratusza decyzji środowiskowej przystąpiono przy ulicy Zegrzyńskiej do wymiany wysłużonego radaru na taki pachnący nowością oraz nowoczesnością. Według informacji pochodzących z Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, w pierwszych dniach czerwca zakończono tam prace wysokościowe, a także zdemontowano kopułę oraz antenę radaru Meteor 1500C. Obecnie zaś trwają prace techniczne i konserwatorskie oraz montaż nowego urządzenia. Ma ono między in-

nymi zdolność dokonywania pomiarów w podwójnej polaryzacji, co umożliwia na przykład rozróżnianie opadów deszczu i śniegu oraz szacowanie wielkości gradu. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie planem, ten wszechstronny radar rozpocznie służbę na Piaskach najpóźniej do 20 czerwca br.

Realizowana w Legionowie inwestycja stanowi pierwszy etap modernizacji sieci POLRAD, która składa się obecnie z ośmiu systemów radarowych rozlokowanych w całej Polsce. To dzięki nim w czasie rzeczywistym można monitorować deszcze, burze, gradobicia i wichury na ponad 95 procentach powierzchni kraju. Swoim zasięgiem sieć nie obejmuje tylko północnego krańca Mazur oraz części Suwalszczyzny, co na razie uniemożliwia ostrzeganie mieszkańców tych regionów przed ulewami czy śnieżycami.

oprac. RM

Najlepsze Dni pod słońcem

Po wielu miesiącach pandemicznej izolacji, parafrazując słynną ripostę byłej pani premier, dobra zabawa legionowianom się po prostu należała! Uznała tak chyba również aura, dzięki której przez całą sobotę Dni Legionowa mogli cieszyć się pięknym czerwcowym słońcem. Nic dziwnego, że z radości nie posiadali się też ich liczni uczestnicy.

Czuła opieka promieni słonecznych w długiej historii Dni Legionowa regułą, jak wiadomo, nie była. Jednak tym razem animatorzy 42. miejskiego święta mieli wymarzone warunki do zorganizowania wymarzonej imprezy. A skoro tak, zrobili wszystko, aby legionowskie Dni każdy zapamiętał na długo. – W bieżącym roku są bogate. Może dlatego, że czuliśmy jako MOK tęsknotę ludzi do przyścisła. Po czasie pandemii, kiedy przez dwa lata nic nie było, nagle jest możliwość przyścisła i widać, że jest tutaj dużo ludzi. Cieszę się, że jest pogoda, że mamy mnóstwo gości, że są tu różne stoiska z całego miasta. Pokazują się ludzie i firmy, stowarzyszenia, szkoły. Jest taka jedność; coś, co nas łączy, przynajmniej w tym dniu – mówi Zenon Durka, dyr. Miejskiego Ośrodka Kultury w Legionowie. Ale może też być początkiem sąsiedzkiej więzi, która przetrwa znacznie dłużej. – Idea towarzysząca organizacji Dni Legionowa to przede wszystkim radość, zabawa i wspólne świętowanie. Po dwóch latach zamknięcia w covidowej rzeczywistości, następnie wojny w Ukrainie, którą ciągle mamy gdzieś w tle, w pamięci. Ale musimy się bawić, musimy się cieszyć i musimy poczuć, że jesteśmy wspólnotą samorządową; że my, legionowianie, jesteśmy jednością. Potrafiłmy pięknie się zjednoczyć przy pomocy Ukrainie i myślę, że wszyscy potrzebujemy tej integracji i radości. Pogoda nam dopisała, więc tylko się cieszyć, bawić i radować



i koncertować – uważa Ida Parakiewicz-Czyżma, Sekretarz Miasta Legionowo.

Koncertowano więc na scenie nieopodal II Capital Areny, ale koncertowo wykorzystano też jej bezpośrednie sąsiedztwo. Podzielono je umownie na trzy strefy: mieszkańca, ekologii i zabawy. Już tradycyjnie rozgościły się w nich lokalne firmy oraz instytucje, kluby i organizacje pozarządowe. Swoje stoisko miała między innymi miejska spółka KZB Legionowo, specjalizująca się w zarządzaniu nieruchomościami. Stoisko dzielone z prowadzonym przez nią przedszkolem Wesołe Sówki, co sprawiło, że chętnie odwiedzali je mieszkańcy w każdym wieku. I nie wychodzili stamtąd z pustymi rękami... Mieli je też zajęte legionowianie, którzy zajrzeli na promocyjne stanowisko miejskiego ratusza. – W zamian za plastikowe nakrętki mieszkańcy przyjęli od nas roślin-

ki. W tym roku postawiliśmy na byliny. Posadzą je w swoich ogródkach, w donicach i będą pamiętać, że otrzymali je na 42. Dni Legionowa. One będą im o nich przypominać – dodaje sekretarz miasta. A było naprawdę zielono, bo urzędnicy rozdali ludziom aż tysiąc sadzonek, między innymi dębu, kosodrzewiny i lawendy.

Jeśli chodzi o najmłodszych uczestników sobotniej imprezy, oni woleli zapuścić korzenie

Pomijając obleganą przez setki mieszkańców strefę gastronomiczną, bodaj największy był on jak zwykle na scenie. Początkowo opanowanej przez młodych i starszych artystów lokalnego chowu, by przez tych już całkiem dojrzałych dojść do muzycznych gwiazd wieczoru. Zanim rzeczywiście zapadł wieczór, jasno zaświecił na niej Michał Szpak. – To jest część tego hardrockowego serca, które noszę w sobie od zawsze. Za-



gdzie indziej – przede wszystkim w pobliżu licznych dmuśniaków. Ale mogli też choćby spróbować swoich sił w połowie (sztucznych, rzecz jasna) ryb albo wziąć udział w animacjach, na przykład o tematyce bezpieczeństwa. A skoro już o nim mowa, rowerzyści mieli szansę wyrobić swemu jednoblaski i zaliczyć bezpłatny przegląd rowerowy. Korzystając z dobrej okazji, przedstawiciele ratusza wręczyli też nagrody dla placówek oświatowych biorących udział w ogólnopolskiej akcji pod hasłem „Rowerowy maj”. Krótko mówiąc, działało się! – MOK lubi takie rzeczy. Nie lubimy, mówiąc kolokwialnie, siedzieć na tyłkach. Wolimy coś robić. A takie duże przedsięwzięcia są pewnym wyzwaniem: trzeba kilkadziesiąt zgód różnych podmiotów, logistyka jest spora, co nam sprawia wiele radości przy pracy przed rozpoczęciem imprezy. Bo przynajmniej jest ruch w interesie – śmieje się dyrektor Durka.

praszam was w podróż muzyczną, może nieznana, ale na pewno niezwykle ciekawa – zapowiedział swój show polski uczestnik Konkursu Piosenki Eurowizji. Ciekawą, no i z perspektywy piknikowych standardów na pewno dla wielu zaskakującą. Tym razem, przy akompaniamencie mocnych gitarowych riffów, miłośnicy hitów z gatunku disco polo musieli obejść się smakiem. Na muzyczny deser goście Dni Legionowa otrzymali w sobotę koncert Katarzyny Nosowskiej. I był to doskonały dodatek do życzeń zawartych w słowach piosenki, którą kilka godzin wcześniej wykonali dla mieszkańców podopieczni Pracowni Śpiewu Estradowego Angel's Voice Angeli Gerłowskiej: „Życzymy sobie i wam, by nas było stać na święty spokój. Szczęścia ile się da, miłości w bród, mądrych ludzi wokół...”

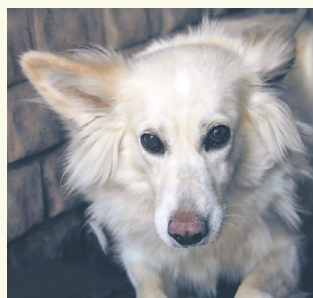
Waldek Siwczyński

ZWIERZAKI DO ADOPCJI

WŁAŚCICIELU, GDZIE JESTEŚ?

BIAŁA to 3-letnia, średniej wielkości, długowłosa psina, znaleziona na terenie gminy Baranów. Na chwilę obecną sunia nie wykazuje chęci do zawierania bliższych znajomości z człowiekiem, ale za to ładnie dogaduje się z towarzyszem z boksu. Być może właściciel, zapodział Białą w biały dzień.

Tel: 795 845 242
fundacjapsom.pl





MÓJ RYNEK

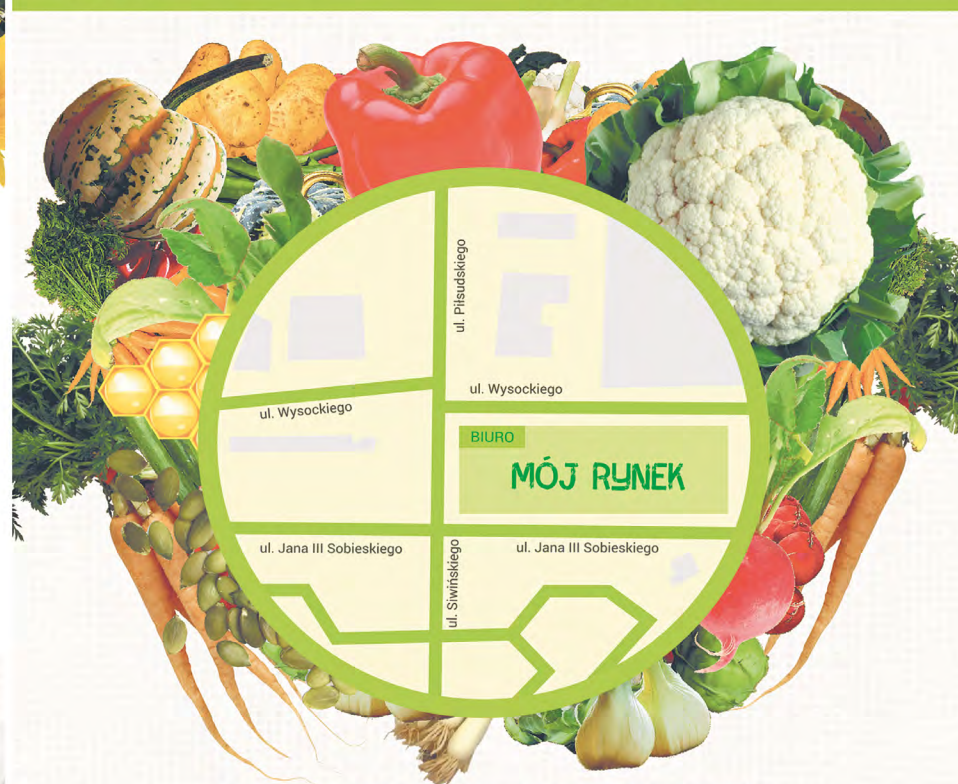
TARGOWISKO W LEGIONOWIE

ZAPRASZAMY DO KONTAKTU:
KZB Legionowo Sp. z o. o.
Targowisko Miejskie
tel. 22 774 94 05 | info@kzb-legionowo.pl

Zapraszamy do współpracy rolników i producentów artykułów rolno-spożywczych wytwarzanych w systemie rolnictwa ekologicznego.

NOWE MIESIĘCZNE STAWKI za wynajem miejsc handlowych

10 zł dla stoisk ekologicznych i rolników
55 zł dla pozostałych sprzedawców

Targowisko „Mój Rynek” czynne jest 7 dni w tygodniu.



KZB Legionowo Sp. z o.o.
poszukuje pracownika
na stanowisko:

KSIEGOWA/KSIEGOWY

w dziale administrowania nieruchomościami
Opis stanowiska:

- Księgowanie dokumentów (naliczenia zaliczek na koszty zarządu nieruchomością wspólną i zaliczek na media, faktur zakupu, wyciągów bankowych, poleceń księgowania).
- Sporządzanie zestawień obrotów i sald na koniec miesiąca rozrachunkowego i na koniec roku.
- Analiza rozrachunków z właścicielami, odbiorcami i dostawcami.
- Bezpośrednia odpowiedzialność za stan windykacji w zakresie zaliczek za lokale własnościowe będące w zarządzie Spółki.
- Rozliczanie, analiza i uzgadnianie kont księgowych.
- Weryfikacja danych w systemie księgowym w zakresie procesu zamknięcia okresu sprawozdawczego.
- Przygotowywanie danych do raportów okresowych i sporządzanie sprawozdań finansowych.

Wymagania:

- Preferowane wykształcenie wyższe: księgowość, finanse, ekonomia.
- Doświadczenie na podobnym stanowisku.
- Dobra i praktyczna znajomość zagadnień księgowych i podatkowych.

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV
na adres info@kzb-legionowo.pl



KZB Legionowo Sp. z o.o.
poszukuje pracownika
na stanowisko:

KONSERWATOR W PLACÓWCE OŚWIATOWEJ

Wymiar czasu pracy – 8 godzin dziennie

Od kandydatów oczekujemy:

- wykształcenia min. zawodowego,
- umiejętności wykonywania drobnych prac budowlanych,
- zdolności manualnych potrzebnych do wykonywania różnych napraw w budynku
- tzw. „złota ręczka”.

Mile widziane doświadczenie
na podobnym stanowisku pracy.

Na kandydatów oczekujemy w dniu **20.06.2022 r.**
(poniedziałek) o godzinie **15:00** w siedzibie KZB Legionowo
Sp. z o.o. przy ul. marsz. J. Piłsudskiego 3,
parter sala obsługi klienta.

Prosimy o przyniesienie ze sobą CV.



KZB Legionowo Sp. z o.o.
poszukuje pracownika
na stanowisko:

KONSERWATOR ELEKTRYK

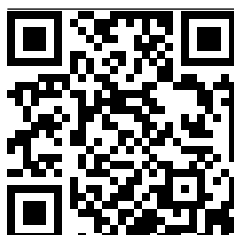
Od kandydatów oczekujemy:

- wykształcenia min. zawodowego,
- posiadania świadectwa kwalifikacyjnego w zakresie eksploatacji i dozoru,
- doświadczenia zawodowego min. 2 lata,
- umiejętności pracy w zespole.

Na kandydatów oczekujemy w dniu
20.06.2022 roku (poniedziałek)
o godzinie **15:00**

w siedzibie KZB Legionowo Sp. z o.o.
przy ul. marsz. J. Piłsudskiego 3,
sala obsługi klienta (parter).

Prosimy o przyniesienie ze sobą CV.



MIEJSCOWA
na weekend

Tygodnik Powiatowy

Adres: 05-120 Legionowo
ul. Piłsudskiego 3
tel. 515 267 766
e-mail: gazeta@miejskowa.pl

Redaktor Naczelny: Waldek Siwczynski
Redakcja: Rafał Michałowski - rafal@miejskowa.pl
Współpraca: Olo Wąsik
Dział reklamy: reklama@miejskowa.pl, tel. 797 175 329
Druk: Agora S.A., ul. Czerna 8/10, 00-732 Warszawa.

Wydawca: KZB Legionowo Sp. z o.o., 05-120 Legionowo
ul. Piłsudskiego 3, tel. 22 774 45 95
Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych reklam.
Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów.
Nie zwracamy materiałów niezamówionych.



**ZARZĄDZAMY
NIERUCHOMOŚCIAMI
MIEJSKIMI**



**KZB
LEGIONOWO**



**ADMINISTRUJEMY
NIERUCHOMOŚCIAMI
WSPÓLNOT
MIESZKANIOWYCH**



**WYNAJMUJEMY
OBIEKTY
SPORTOWE**



Ogłoszenia drobne są przyjmowane w Biurze Obsługi Klienta KZB Legionowo przy ul. Piłsudskiego 3 w godzinach pracy kasy: **poniedziałek: 12:00 - 16:00** od wtorku do piątku: **09:00 - 13:00**

NAGROBKI
już od **3999 zł**
22/214 06 31
RATY 500 290 360
EKSPOZYCJA
Wólka Węglowa
ul. Palisadowa 15

STACJA
• przeglądy rejestracyjne •
• naprawy główne i bieżące •
• serwis klimatyzacji •
Legionowo Przystanek
ul. Jagiellońska 88
tel. 22 793 01 79

BAROS GROUP
KOMPLEKSOWE SPRZĄTANIE
i utrzymanie czystości na terenie osiedli, terenów zewnętrznych, sprzątanie po budowlach, remontach, zakładach produkcyjnych, halach, magazynach, garażach,
specjalistyczne sprzątanie obiektów medycznych, powierzchni biurowych, mycie okien,
serwis nocny i dzienny.
Tel. 510 123 960
l.bogucki@barosgroup.pl
www.barosgroup.pl

BOL-MAR
dorabianie kluczy, ostrzenie:
- noży
- nożyczek
- pił tarczowych
- noży i sit do mięsa
- noży heblarskich
- sekatorów itp.
montaż i wymiana zamków
Targ Miejski Legionowo Centrum Komunikacyjne (nowy punkt)
517 582 537
www.bolmar.eu

USŁUGI

- ELEKTRYK 515 010 373
- HYDRAULIK AWARIE REMONTY 692 827 915
- MALOWANIE, TAPETOWANIE, REMONTY OSOBIŚCIE, SOLIDNIE 694 065 757
- Serwis RTV Naprawa – Montaż Anten TV-SAT Legionowo ul. Siwińskiego 3 tel. 602 745 442

DAM PRACĘ

- Zatrudnię pomocnika dekarza tel. 606 457 915
- Zatrudnię Pana do terenów zewnętrznych w Legionowie. Tel. 790 027 245

WYNAJMĘ

- Aktywny emeryt poszukuje samodzielnego pokoju lub małej kawalerki w rozsądnej cenie 697 378 295

HYDROINSTAL
art.
hydrauliczne
Legionowo
ul. Krasińskiego 22
505-165-379, 665-676-555

Śmierć nie jest kresem naszego istnienia. Żyjemy w naszych dzieciach i następnych pokoleniach. Albowiem to dalej my...
~ Albert Einstein

Z głębokim żalem i smutkiem, w poczuciu ogromnej straty

żegnamy

ś.p. Cezariusza Kalinowskiego

Wyjątkowo aktywnego uczestnika życia samorządowego i społecznego w Legionowie. Byłego radnego miejskiego, następnie przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej. Wieloletniego prezesa Towarzystwa Przyjaciół Legionowa. Aktywnego działacza środowiska kombatanckiego, prezesa Legionowskiego Koła Związku Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych. Osobę niezwykle zasłużoną dla Legionowa.

Niewielu jest ludzi, którzy pozostawiają po sobie tak wielką pustkę.

Rodzinie i Bliskim
wyraży szczerego współczucia

składają

Prezydent Miasta Legionowo,
Przewodniczący Rady Miasta Legionowo,
Radni Rady Miasta Legionowo
oraz
Pracownicy Urzędu Miasta Legionowo

Wyraży szczerego żalu i współczucia z powodu śmierci

Ojca

Pani **Dorocie Strąk**
oraz Jej najbliższej rodzinie

składają
Zarząd, koleżanki i koledzy
PEC „Legionowo” Sp. z o.o.

Każdy człowiek, nawet najskromniejszy, zostawia ślad po sobie, jego życie zahacza o przyszłość i sięga w przyszłość...
Św. Jan

Rodzinie i Bliskim

ś.p. Cezariusza Kalinowskiego

szczerze kondolencje i wyrazy głębokiego współczucia

składają
Prezes oraz Pracownicy
KZB Legionowo Sp. z o.o.

KZB LEGIONOWO

KZB Legionowo Sp. z o.o. informuje, że posiada przeznaczony na wynajem lokal użytkowy o powierzchni 21,6 m2 wraz z częścią wspólną budynku o powierzchni 4,29 m2 znajdujący się w budynku wielofunkcyjnym na terenie Stadionu Miejskiego w Legionowie przy ul. Parkowej 27. Szczegółowe informacje dostępne pod nr tel. 501 236 899.

Prosimy o składanie pisemnych ofert w Biurze Obsługi Klienta KZB Legionowo Sp. z o.o. przy ulicy marsz. J. Piłsudskiego 3 (parter) lub drogą mailową na adres info@kzb-legionowo.pl.

DYŻURY RADNYCH
20 czerwca 2022 roku

Ślawomir Traczyk Radny Rady Miasta Legionowo (okr. wyb. nr 1) w godz. 15.00-16.30	Ryszard Brański Przewodniczący Rady Miasta Legionowo (okr. wyb. nr 2) w godz. 16.30-18.00
--	--

Dyżury pełnione będą
w Biurze Rady Miasta i Informacji Publicznej, ul. marsz. Józefa Piłsudskiego 41, pokój nr 4.02, III piętro. Na dyżur należy umówić się wcześniej telefonicznie – telefon: 22 766 40 05

REKLAMA
tel. 797 175 329
reklama@miejscowa.pl

BĄDŹ WIDOCZNY!
ZWIĘKSZ LICZBĘ KLIENTÓW!
ZAMÓW OGŁOSZENIE JUŻ DZIŚ!
NIE ZWLEKAJ!

✓ BEZPŁATNY TYGODNIK
✓ 10.000 SZTUK NAKŁADU
✓ ZASIĘG POWIATOWY
ZADZWOŃ - 797 175 329
reklama@miejscowa.pl



Placuszki bananowe

Składniki:

- opakowanie jogurtu naturalnego 150 g
- ½ szklanki mleka
- 1,5 szklanki mąki pszennej tortowej
- 3-4 jajka • 2 banany (lub trzy małe)
- 2 łyżki cukru • 2 łyżeczki proszku do pieczenia
- łyżeczka cukru waniliowego



Sposób przygotowania:

Białka jajek i cukier ubić na sztywną pianę. Do osobnej miski przesiać mąkę, dodać proszek do pieczenia, jogurt i żółtka. Zmiksować banany (lub zmiażdżyć je widelcem) i wymieszać wszystko razem.

Gotowe ciasto wylewać na rozgrzaną patelnię z małą ilością oleju do smażenia. Placuszki szybko się rumienia. Trzeba je pilnować i w odpowiedniej chwili przewrócić na drugą stronę. To szybki i łatwy deser.

Smacznego!

Spadło z pióra

Lekcja o reelekcji

Co by nie mówić o dziennikarskich padlinożercach, wydzierających politykom z ust mniej smaczne resztki – są potrzebni. Często dobierają się też bowiem do tego, czego władza powiedzieć nie chce. Póki więc daleko nam do kraju, gdzie złapanych za złodziejską rękę synów marnotrawnych strąca się w mandatową przepaść, wystarczy, by obywatele jeno się ocknęli. I swych reprezentantów przestali namaszczać na podstawie broszurowych obietnic, a zaczęli oceniać ich realne dokonania. Tak łatwe, jak zawierzenie w ciemno uśmiechniętemu panu z plakatu, to nie jest, lecz przy odrobinie wysiłku możliwe.

Najczęściej kwaśna w smaku prawda o politykach objawia się konsumentom medialnych łakoci przy okazji tzw. afer. Pismacy pełnią w nich z reguły rolę hurtowników, którzy podsunie-

te przez branżowe męty kąski sprzedają dalej. Czasem wyjątkowej smakowitości, innym razem ochłapy – bierze się, co jest. Choć w grę potrafią wchodzić naprawdę mocne ciosy, publikatory zadają je szybko, bez stosowania uników. Przejadaczom partyjnych dotacji też taki układ pasuje. Zamiast przekonywać elektorat do siebie, zniechęcają go po prostu do wyborczych adwersarzy. I kłopot mają z urny. Tak jest szybciej, tak jest taniej. Co istotne, na ściągnięciu z wrzęgo ryja przywdziewanej dla tłuszczy maski właściwie nie można się przejechać. Choćby to był szyty grubymi niciami drelich, widzowie i tak przez moment będą się nim zachwycać niczym poddani nowymi szatami cesarza. Nawet jeśli, jak w bajce Andersena, ten kroczył z gołym kroczem.

Przykład? Dawny, lecz związany z anatomią właśnie.



WALDEK SIWCZYŃSKI

Otóż ładnych parę lat temu kraj podnieciło przyrodzenie pewnego ważnego członka. Chcąc być błogo sławionym między niewiastami, rzecznik PiS miał w trakcie partyjnej bibki kompleksowo zachwalać walory Adamowego waloru, sugerując, jaki to z niego (Hof)man. Fakt, nius był małych rozmiarów. Stanowił jednak kolejny dowód na dwulicowość typów, którym od nadmiaru przystawianych do gęby mikrofonów zaczęło roić się we łbach, że są wielcy i nietykalni. Tymczasem da się takie osoby zamienić w (non) graty. Aby jednak król(ik)ów życia zdezonizować, trzeba mieć następców. A normalnych ludzi polityka brzydzi. Mało kto, nawet mając jaja, lubi je nosić na wierzchu.

Czarno nad wodą

Z ARCHIWUM MIEJSCOWEJ

Sezon wakacyjny zbliża się wielkimi krokami, a plaże nad Jeziorem Żegrzyńskim powoli zaczynają się zapełniać osobami spragnionymi wypoczynku nad wodą. O tym, jak niebezpieczne mogą być kąpiele, szczególnie w miejscach niestrzeżonych już od ponad dwunastu lat przypomina nam tak zwane czarne punkty informacyjne.

Punkty były pomysłem Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego, realizowanym w porozumieniu z Komendą Stołeczną Policji oraz Mazowiecką Komendą Wojewódzką PSP. Na początek czarne punkty pojawiły się w czterdziestu najbardziej niebezpiecznych miejscach na Mazowszu. – Czarne tablice w bardzo prosty i czytelny sposób będą sygnalizowały osobom chcącym wypo-

czywać w tych miejscach, że dochodzi tutaj do wielu wypadków i że może warto dwa razy się zastanowić, zanim wejdziemy do wody – tłumaczyła naszym dziennikarzom Marta Milewska, ówczesna rzeczniczka prasowa urzędu marszałkowskiego. Czarne punkty pojawiły się na niestrzeżonych kąpieliskach, czyli wszędzie tam, gdzie według policyjnych statystyk dochodziło do największej liczby tragicznych wypadków.

W powiecie legionowskim wytypowano wtedy trzy takie miejsca: plażę przy Hotelu 500 w Żegrzu, Dziłą Plażę w Nieporęcie i dzikie kąpielisko na Narwi w gminie Wieliszew. – Uważam, że to dobry pomysł. Każda inicjatywa, która w jakiś sposób informuje ludzi o niebezpieczeństwie, jest na pewno cenna – mówił Krzysztof

Jaworski, prezes legionowskiego WOPR. – My z naszej strony pomogliśmy znaleźć jeszcze kilka miejsc, które ze względu na liczbę naszych interwencji uważamy za szczególnie niebezpieczne – dodał. Takich niestrzeżonych kąpielisk wtedy, dwaście lat temu, było nad Zalewem Żegrzyńskim około pięciu. Z reguły były to plaże przy zamkniętych ośrodkach wypoczynkowych albo miejsca, z których okoliczni mieszkańcy zwyczajowo korzystali od wielu lat. – Największym problemem tych miejsc jest brak ratownika – mówił Jaworski. – Nawet jeśli szybko otrzymamy informację o wypadku, to dotarcie tam zajmuje nam zbyt wiele czasu. I pomoc często przychodzi zbyt późno – dodał. Miejmy nadzieję, że w tym roku uda nam się uniknąć kolejnych tragedii nad wodą.

SUDOKU

8					9	3	7	4
	6			8				1
2				3				9
							6	
	9	2		5				
	5					9	4	
	3					2		
			6	7				
1				2				3

pod(...)słuchane

Świat idzie do przodu, ten futbolowy również. Ba, nawet biegnie! Inna sprawa, że za naszymi granicami jakby szybciej, czego dowiodła choćby niedawna potyczka Czeskich orłów z Belgami – obelgi aż same cisnęły się kibicom na usta... Mniejsza jednak o reprezentacyjne popisy. Chodzi o to, że technologiczne lub szkoleniowe nowinki chętnie stosuje

się zarówno na piłkarskich wyżynach, lecz także – w miarę finansowych możliwości – w siemieżnej, drugo- lub trzecioligowej rzeczywistości. Wystarczy tylko chcieć i mieć dobry pomysł. Czasem chodzi o kwestie indywidualnej techniki zawodnika, czasem o sprawy związane z taktyką, innym zaś razem o, równie na boisku istotną, psychologię.

I właśnie jej pragniemy poświęcić tu nieco miejsca. A to w związku z sobotnim bojem dzielnej, okrzepłej na fotelu lidera Legionovii o końcowy triumf w drugiej lidze, stoczony z depczącej jej po piętach warszawską Polonią. Zostawiając na aucie spowodowane kontuzjami braki kadrowe, w trakcie fizyczno-taktycznych przygotowań do meczu sztab szkoleniowy wzię też pod uwagę tak zwany mental. A konkretnie to, jak młodzi w większości gracze Novii poczuć się w otoczeniu rozwrzeszczanego, wrogo do nich nastawionego tłumu sto-

łecznych kiboli. Bo większość z nich wcześniej przy tak (jak się spodziewano) licznej tu dzież agresywnej widowni spotkań nie rozgrywała. A skoro nie, to jej ryki postanowiono puszczać im przy Parkowej na treningach! I to tak głośno, jakby emitowane były z tysięcy gardeł na żywo. Co by nie mówić, świetny pomysł. Nawet jeśli większości wyemitowanych przy tej okazji słów nie używa się zazwyczaj podczas obrad parlamentu... W końcu kto jak kto, ale piłkarzy „dopingują” one do walki na co dzień. Szkoda tylko, że tego dzieła (patrz: informacje sportowe) nie uwieńczył dobry koniec.

Dziecko na rozdrożu - o rozwodzie rodziców

Psycholog radzi:



Małgorzata Senduła

psycholog dziecięcy,
plastyk i bajkoterapeuta,
autorka portalu dla dzieci
i rodziców „Leoniki.pl”

Dziś poruszymy trudny temat, który niestety staje się obecnie udziałem sporej liczby dzieci. Rozwód w rodzinie. Rozwód jest uważany za jedno z najbardziej traumatycznych zdarzeń w życiu człowieka (znajduje się na drugim miejscu doświadczeń uznawanych za najbardziej stresogenne!). I o ile dorośli mają odpowiednie mechanizmy i sposoby radzenia sobie w tej niezwykle trudnej sytuacji, o tyle dziecko jest zupełnie bezradne i w pełni zdane na rodziców. Staje się jedynie biernym odbiorcą tego, jakie decyzje i zachowania pojawiają się u jego opiekunów. Nie trzeba więc nikogo przekonywać, że to właśnie dzieci muszą w sytuacji rozwo-

du rodziców być szczególnie chronione przed konsekwencjami tego zdarzenia, aby w jak najmniejszym stopniu zaważyło ono negatywnie na ich dalszym rozwoju emocjonalnym. Co zatem robić, a czego nie, aby rozładować nadpociąg PARASOL OCHRONNY? Oto kilka ważnych porad:

- **NAJWAŻNIEJSZE:** dziecko nie powinno być wykorzystywane w sporze pomiędzy dorosłymi! Niby oczywiste, a jednak bywa, że zranione uczucia każdej ze stron ciągną za sobą chęć odwetu i uprzykrzenia życia: utrudnianie kontaktu z drugim rodzicem, buntowanie, wciąganie dziecka w spór poprzez opowiadanie o krzywdach, jakich się doświadczyło, okazywanie niezadowolenia, kiedy dziecko wyraża potrzebę kontaktu z drugim rodzicem.



foto. arch.

Takie właśnie uczynienie z dziecka „strony konfliktu” doprowadza do dużego spustoszenia w jego psychice i emocjach.

- Tworzenie okazji do tego, aby dziecko mogło wyrazić swój lęk, niepokój i obawy. Warto je wysłuchać, postarać się spokojnie odpowiadać na jego pytania i wątpliwości związane z tym, co dzieje się w rodzinie.

- Jeśli dziecko zada pytanie, na które jest nam bardzo trudno odpowiedzieć, dajmy sobie czas, mówiąc: „Wiesz co? To trudne pytanie, zastanowię się, jak na nie odpowiedzieć”.

- Szczególnie jeśli jest to młodsze dziecko, nie wtajemniczajmy go w szczegóły toczącego się procesu rozwodowego. Ono tego nie potrzebuje. Potrzebuje natomiast od każdego rodzica zapewnienia, że...

- ...„niezależnie od tego, co się dzieje, BARDZO CIEBIE KOCHAMY!”

- Nie wolno w oczach dziecka podważać uczuć, które deklaruje względem niego drugi rodzic (mama/tata już ciebie nie kocha, nie potrzebuje, zostawił/a ciebie). Zakładając nawet, że wiemy o braku zainteresowania dzieckiem ze strony drugiego rodzica, nie należy przekazywać maluchowi takiej brutalnej informacji, która w jego głowie i emocjach wywoła jedynie olbrzymie

spustoszenie i poczucie odrzucenia. Lepiej zachować neutralność, posługując się komunikatami w rodzaju: „nie wiem, czemu tak się stało”, „czasem w życiu ludzie podejmują bardzo trudne decyzje” itp.

- Zwróć uwagę, czy dziecko nie obwinia siebie za rozpad związku rodziców (wielokrotnie dzieci wyrażają obawę „czy mama/tata poszedł, bo ja byłam niegrzeczny?”). Jeśli tak się dzieje, konieczne jest podjęcie z dzieckiem rozmowy, która zdejmie z niego to błędne przekonanie.

- Pamiętajmy, że taka sytuacja bardzo godzi w poczucie bezpieczeństwa dziecka (kryje się w nim bardzo silna obawa, czy za chwilę dziecko nie straci też drugiego rodzica, nie zostanie samo). Ważne jest danie dziecku poczucia pewności, że nic takiego się nie stanie.

- Warto (szczególnie w pracy młodszy dziećmi) wesprzeć się piękną bajką terapeutyczną „Bajka o małej chmurce”. Można ją znaleźć w internecie pod adresem: <https://bajki-zasypianki.pl/rozwod-dzieci> (istotne jest, aby zakończenie bajki – o ile będzie taka potrzeba – przerobić/dostosować do indywidualnej sytuacji dziecka).

- Dla dzieci w wieku szkolnym warto sięgnąć po książkę

„Dwoje ludzi” Iwony Chmielewskiej, która (poprzez metafory) ukazuje złożony i bardzo trudny świat relacji międzyludzkich. Ta lektura może stać się punktem wyjścia do rozmowy o sytuacji rodzinnej (a dla dorosłych będzie bez wątpienia źródłem głębokich i często wzruszających refleksji).

- Koniecznie zapewnij dziecku opiekę psychologa (szkolnego, przedszkolnego) – profesjonalista będzie w stanie udzielić wsparcia „na bieżąco”, poprzez rozmowę, zabawę, co pozwoli dziecku na wyrażenie jego trudnych odczuć, lęków, obaw, złości.

- Zapewnij wsparcie psychologiczne sobie – spokojny rodzic to spokojne dziecko. Warto zatem (jeśli czujemy, że sytuacja nas przytłacza i rozbija) skorzystać z pomocy psychologa, który pomoże nam ogarnąć własne emocje. Można też skorzystać ze wsparcia psychologicznego w kontekście dziecka, aby poznać szczegółowe i indywidualizowane sposoby radzenia sobie w tak kryzysowej sytuacji. Można udać się na konsultację np. do rejonowej poradni psychologiczno-pedagogicznej (w Legionowie mieści się ona przy ul. Jagiellońskiej 69, nr tel. 22 774 38 14 – udzielenia pomocy będzie bezpłatna).

Otwarte 7 dni w tygodniu od 6:00 do 22:00

Pływalnia Wodne Piaski

ul. Piaskowa 1A

brodzik dla dzieci zjeżdżalnia
basen sportowy basen rekreacyjny
jacuzzi sauna

Honorujemy karty:

Multisport: plus, senior, kids
Fit profit, Fit sport, Ok system

tel. 22 772 84 14, 22 772 84 13

szczegóły na kzb-legionowo.pl

Święto, święto i po święcie

Obchodzonych w miniony weekend Dni Legionowa trudno było na jego ulicach nie zauważyć i nie usłyszeć. Szczególnie, co zrozumiale, w okolicach Łt Capital Areny. Jej obecna nazwa doskonale zresztą oddaje panującą w trakcie miejskiego świętowania atmosferę - była po prostu kapitalna!



HOROSKOP na nadchodzący tydzień

RYBY

Rozważ, czy chcesz awansu, skoro może się okazać, że jego kosztem będzie brak czasu. Szkoda życia.

BARAN

W sprawach sercowych na dwoje babka wróżyła. Nie licz w każdym razie na przesadny spokój.

BYK

Przebadaj się od stóp do głów. Jeśli jesteś zdrowy, super! Jeśli nie, szybciej zaczniesz terapię.

BLIŹNIĘTA

Wziąłeś na siebie dużo obowiązków i powoli zaczynają ci one ciążyć. Postaraj się oddać część innym.

RAK

Co prawda brzydko grzebać drugiej połowie w telefonie, ale... Tak czy inaczej, przyjrzyj się swemu związkowi.

LEW

Roznosi cię wiosenna energia! Znajdź sobie nowe pole do popisu i nie wahaj się jej użyć. Także w miłości.

PANNA

Zrób wszystko, aby zwolnić tempo swego życia. Idąc przez nie wolniej, dojdiesz znacznie dalej.

WAGA

Nadchodzi fart w grach losowych, coś powinno trafić. Coś może też trafić ciebie – np. strzała Amora...

SKORPION

Postaraj się stanąć na wysokości zadania. Inaczej nie doczekasz finału i będziesz musiał obliczać się smakiem.

STRZELEC

Aby do czegoś dojść, musisz najpierw trochę popracować. Od samego pokazywania palcem nic się nie zmieni.

KOZIOROŻEC

Wykorzystaj ciepłą aurę na kontakt z naturą. A gdy będziesz na spacerze, pomyśl o swej zawodowej przyszłości.

WODNIK

Udowodnij partnerowi, że wcale nie jesteś taki uparty i ustąp mu w kwestii wakacyjnego wyjazdu. Nie pożałujesz.

Zwyrwane kontekstu



W ŻŁOBEK TO BARDZO POTRZEBNA INSTYTUCJA. BARDZIEJ NIŻ 500+

Piotr Zadrożny, zastępca prezydenta Legionowa podczas uroczystości imprezy miejskiego żłobka.

KLATKA TYGODNIA



Jak widać, w Legionowie rośliny rodzą się nawet na kamieniu! fot. red.

Znalezione w sieci

Oryginalna receptura Pepsi-Coli zawierała enzymy trawienne. Została ona wprowadzona w roku 1989 jako leczniczy napój. Jej nazwa pochodziła od dwóch składników: pepsyny, czyli enzymu trawiennego i orzechów koki. W 1931 roku firma jednak zbankrutowała, a nowy właściciel zmienił recepturę na taką, jaka jest nam znana obecnie.

Czy wiesz, że wrony rozpoznają ludzkie twarze? To gatunek średniej

wielkości ptaka z rodziny krukowatych, który towarzyszy nam w mieście i tworzy wieloletnie pary.

Wojenne rydwany, najczęściej dwukołowe, zaprzężone w dwa lub cztery konie, zwykłe z tyłu otwarte, pozwalały starożytnym egipskim wojskom na atak z bardzo dużą prędkością! Każdy wóz był obowiązkowo zaopatrzony w woźnicę i wojownika, który miał łuk i strzałę.



Tylko samice komarów gryzą. Na świecie znanych jest ponad 40 rodzajów i ok. 3,5 tys. gatunków komarów.



Humor z zeszytów

Wokulski zakupił klacz od Krzeszowskiego, aby później prosić o jej rękę.

Zygier miał oспowata sylwetkę kulturysty, a jego wyłupiaste oczy ładnie przylegały do twarzy.

Zachowanie dzieci dalece odbiega od rzeczywistości.

Jego trzyletni przyjaciel po ukończeniu studiów popełnił małżeństwo.

Tatuś kupił stary samochód do spółki ze stryjem, którym dojeżdża do pracy.

Lato spędzę w górach u kuzynek, z których zejdę dopiero po wakacjach



Rekordy za Dychę

Sportowcy wprawdzie bywają przesadni, ale fakt, że Legionowska Dycha odbywała się w tym roku po raz trzynasty, biegacze zdecydowanie zignorowali. I to również dzięki temu organizatorzy z IŁ Capital Areny mogli w piątek (10 czerwca) cieszyć się z rekordowej na tej imprezie frekwencji. No i ze znakomitych, osiągniętych przez najlepszych zawodników czasów.



bardzo wysoki poziom, co nas niezmiernie cieszy. Niezwykle silna obsada w biegu kobiet. Postanowili też wystartować w Legionowie bardzo silni biegacze. To bardzo ważne, bo dzięki temu wzrasta ranga zawodów. Każdy chce się ścigać i sprawdzić z najlepszymi. Dzisiaj, po kilku latach, padł rekord trasy wśród kobiet, tak więc wielki szacunek i gratulacje. Myślę, że w kolejnych latach będzie to mobilizujące dla zawodników, żeby przygotować się jeszcze lepiej, a może też zawitać do Legionowa jeszcze

Biegowe miasteczko, jakie wyrosło przy reprezentacyjnej miejskiej hali, przez wiele godzin tętniło intensywnym, sportowo-rekreacyjnym życiem. – Zwiększyliśmy limit uczestników. To cieszy, zwłaszcza w ostatnich czasach. Po latach, kiedy były duże ograniczenia, jeżeli chodzi o liczbę uczestników, mogliśmy teraz puścić wodze fantazji, no frekwencja jest super, znacznie powyżej tego, co sobie zaplanowaliśmy – mówi Michał Kобрzyński, kierownik IŁ Capital Areny Legionowo. Zanim jednak o godzinie 20.00 na dziesięciokilometrową trasę wyruszyli dorośli biegacze, pod Areną tradycyjnie rywalizowali zawodnicy ze znacznie krótszym stażem. – Jak co roku dostarczyli oni największej frajdy, największych emocji i najwięcej uśmiechów, chociaż także i łez. Biegały już nawet trzy- i czterolatki, w każdej kategorii po kilkadziesiąt dzieci, dziewczynek i chłopców. Każde dziecko się uśmiecha, szuka wzrokiem swoich rodziców, z radością wbiega na metę. To między innymi dla takich momentów organizujemy te biegi, które poprzedzają Legionowską Dychę.

Co do samego biegu głównego, nawet pobieżny rzut oka na

listę jego uczestników pozwalał oczekiwać świetnych czasów. I rzeczywiście, faworyci nie zawiedli. Już od samego startu pod legionowską Areną byli w czubie i po nieco ponad trzydziestu minutach walki rozdzielili między sobą miejsca na podium. Najlepszy wśród panów okazał się Andrzej Starzyński z UMCS Lublin, z czasem 00:31:19. Dwanaście sekund za nim na metę wbiegł Aleksander Dragan, a po kolejnych dwudziestu dwóch zameldował się na niej Radosław Gromek.

Prawdziwą gwiazdą tegorocznej Dychy była jednak Sabina Jarząbek, która w pokonanym polu zostawiła wielu panów i na metę wbiegła siódma. A do tego z kobiecym rekordem trasy (00:34:27). Przed rokiem przegrała w Legionowie z trzydziestopięcioletnią upałem, dlatego teraz postanowiła pokazać, że to był tylko wypadek przy pracy. – W tym roku się odegrałam, zakończyłam bieg zwycięstwem, do tego z rekordem trasy, tak że bardzo się cieszę. Ogólnie biegło mi się bardzo dobrze. Chciałam tu powalczyć. Zależało mi przede wszystkim na uzyskaniu dobrego czasu. To są już takie ostatnie dwa-trzy starty w pierwszej części sezonu, tak że trzeba walczyć o jak naj-



lepsze rezultaty. Trasa jest fajna, szybka i bardzo cieszy to, że jest wielu kibiców. To dodaje motywacji. Kiedy się wbiega na ostatnią prostą i naprawdę nie ma się już siły, a wszyscy krzyczą i wiwatują, to nie wiem skąd, ale te siły zawsze się jeszcze biorą – śmieje się kielecka zawodniczka. Do podkreślanych przez uczestników walorów Legionowskiej Dychy należy też bez wątpienia sama trasa. Niezbyt trudna, za to atrakcyjna i ciekawa. – Trasa jest płaska, start jest wieczorem, i to też bardzo duży atut. No i samo miejsce, Legionowo to właściwie centrum Polski. My przyjechaliśmy tutaj z Kielc, ale myślę, że zjechali tu zawodnicy także z innych regionów kraju – dodaje Sabina Jarząbek.

I to zawodnicy, jako się rzekło, świetnie przygotowani do ulicznego biegania. – Był

lepszy biegacze – uważa Michał Kобрzyński.

Tak czy inaczej, wiele wskazuje na to, że przyszłorocznych uczestników Legionowskiej Dychy czeka mała, choć znacząca niespodzianka. – Planujemy zostawić godzinę wieczorną, ale zmienić trasę, czyli zmodyfikować i atestować ją na nowo. Chcemy dorzucić kilka legionowskich ulic i zrobić jedną, dziesięciokilometrową pętlę, tak aby jeszcze więcej mieszkańców mogło na żywo zobaczyć, jak rywalizują sportowcy – mówi kierownik IŁ Capital Areny. Zapowiada się ciekawie. Organizatorom Dychy nie pozostało zatem nic innego, jak biegiem zabrać się do wprowadzania ich planów w życie.

Waldek Siwczyński



Delfiny atakują, czyli życiówki na Warszawiance

W piątek i sobotę (3-4 czerwca) na 50-metrowej pływalni Wodny Park - Warszawianka odbyły się Otwarte Letnie Mistrzostwa Warszawy w Pływaniu. Wśród 531 młodych zawodniczek i zawodników z 46 krajowych klubów pływackich rywalizował też doborowy, utytułowany kwartet z UKS Delfin Legionowo.

Zaplanowany na dwa dni warszawski turniej organizatorzy podzielili na trzy bloki. Legionowskiego Delfina reprezentowali w stolicy Patrycja Jurkiewicz, Amelia Kongiel, Antonina Pietuch i Tadeusz Tyczyński. W trakcie zawodów dowiedli oni, że trenerzy znów dokonali dobrego wyboru. Osiągniętymi w Warszawiance wynikami młodzi legionowianie – szczególnie pierwsza z wymienionych zawodniczek, udowodnili rosnącą formę, w większości startów poprawiając swoje rekordy życiowe.

Wyniki:

Patrycja Jurkiewicz – 50 m styl dowolny I miejsce (28,86 s),

100 m styl motylkowy II miejsce (1.12,39 s), 100 m styl dowolny I miejsce (1.03,78 s), 100 m styl grzbietowy II miejsce (1.12,82 s), 50 m styl motylkowy I miejsce (30,55 s), 50 m styl grzbietowy I miejsce (33,05 s); Antonina Pietuch – 400 m styl dowolny (5.30,82 s), 50 m styl motylkowy II miejsce (32,90 s), 50 m styl grzbietowy (36,29 s); Tadeusz Tyczyński – 100 m styl grzbietowy III miejsce (1.10,11 s); Amelia Kongiel – 50 m styl dowolny (31,41 s), 50 m styl klasyczny (40,95 s), 100 m styl dowolny (1.09,79 s), 100 m styl klasyczny (1.31,68 s).

red.

Przeegrany awans?

Po голу straconym w doliczonym czasie gry Legionovia Legionowo przegrała 2:3 mecz na szczycie z Polonią Warszawa. Tym samym, zaledwie na kolejną przed końcem sezonu, dała się wyprzedzić w tabeli polonistom o jeden punkt. Niestety, wygląda na to, że marzenia o awansie legionowian będą musieli odłożyć na kolejny rok. Trudno sobie bowiem wyobrazić, że w najbliższą sobotę (18 czerwca), w meczu z ostatnią w tabeli Wissą Szczuczyn, Czarne Koszule pogubią punkty.

Sobotni (11 czerwca) mecz rozgrywany przy Konwiktorskiej na długo przed pierwszym gwizdkiem sędziego budził ogromne emocje. Kilka dni przed spotkaniem kibole warszawskiej drużyny wywiesili na trybunach stadionu w Legionowie skandaliczne transparenty, w których grozili byłym graczom Polonii, a obecnie zawodnikom Legionovii, nakłaniając ich do „odpuszczenia” sobotniego meczu. Władze obu klubów potępiły ten czyn i opowiedziały się za czysto sportową rywalizacją, aby losy awansu rozstrzygnęły się tylko i wyłącznie na boisku. A tam, trzeba przyznać, emocji również nie brakowało.

Od pierwszych minut to rozgrywane przy pełnych trybunach spotkanie było bardzo zacięte, a momentami wyjątkowo ostre. Mocniej atakowali gospodarze, jednak Legionovia dobrze się broniła i odpowiadała polonistom groźnymi kontrami. Dogodnych sytuacji do strzelenia gola nie brakowało zarówno po jednej, jak i drugiej stronie. Jednak to podopiecznym trenera Michała Piroso w 38 minucie udało się wyjść na prowadzenie.



for. arch.

nie. Po dośrodkowaniu z prawej strony boiska piłka trafiła do niepilnowanego Karola Barańskiego, a ten pewnym strzałem pokonał bramkarza gospodarzy. Po stracie bramki Czarne Koszule rzuciły się do odrabiania strat. W pierwszej połowie spotkania im się to jednak nie udało i na przerwę zespoły schodziły przy jednobramkowym prowadzeniu Legionovii.

Po zmianie stron Polonia nadal była aktywniejsza i mocno zdeterminowana, aby do-

prowadzić do wyrównania. Do 55 minuty defensywa legionowian spisywała się jednak bez zarzutów i rozbijała wszystkie ataki polonistów. Niestety później, w ciągu zaledwie trzech minut, Legionovia straciła dwie bramki. Strzelcami obu był Krzysztof Koton. Teraz to z kolei podopieczni trenera Piroso zaczęli mieć nóż na gardle i to oni rzucili się do odrabiania strat. I dopięli swego, kiedy w 74 minucie Konrad Zaklika doprowadził do wyrównania. Kolejne minuty to znów napór

gospodarzy na szczęście skutecznie odpierany przez drużynę z Legionowa.

Gdy po upływie regulaminowego czasu gry ciągle było

2:2, wydawało się, że mecz zakończy się podziałem punktów, a Legionovia utrzyma się na pozycji lidera. Ale nie od dziś wiadomo, że dopóki piłka w grze, wszystko na boisku jest możliwe. W 91 minucie gola na wagę trzech punktów, a być może także i awansu do II ligi, strzelił rezerwowowy polonista Marcin Pieńkowski, stając się tym samym bohaterem Czarnych Koszul.

Na kolejną przed końcem sezonu Legionovia traci do Polonii jeden punkt. Szanse na awans ciągle są, jednak niestety nie wszystko zależy już od legionowian. W ostatnim meczu podopieczni trenera Piroso muszą wygrać u siebie z Błonianką Błonie, a Polonia z kolei wyjazdowego meczu z ostatnią w tabeli Wissą Szczuczyn wygrać nie może. Porażka lub remis

warszawian, przy zwycięstwie Legionovii, daje awans naszej drużynie. Patrząc jednak na to realnie, szanse, że Czarne Koszule pogubią punkty ze spadkowiczem są raczej niewielkie. Piłka nożna jest jednak dyscypliną bardzo nieprzewidywalną i nieraz już zaskakiwała wieloma rozstrzygnięciami. Kto wie, może i tym razem też tak będzie...? Kibice na pewno by się o to nie obrazili. Oba mecze zostaną rozegrane w sobotę (18 czerwca) o godzinie 17.00.

Przed ostatnim spotkaniem sezonu legionowian czeka jeszcze finał Mazowieckiego Pucharu Polski. W środę (15 czerwca) o godzinie 19.00 na stadionie Hutnika Warszawa Legionovia zagra o to trofeum z drugą drużyną warszawskiej Legii.

Aldo

Kolejka w kratkę

Za nami przedostatnia kolejka w I lidze i w lidze okręgowej. Dla drużyn z powiatu legionowskiego była ona taka, jak większość w tym już kończącym się sezonie. Czyli mówiąc krótko, zbyt wielu powodów do radości swoim kibicom nie dały.

Jedynie rezerwy Legionovii Legionowo wygrały swój mecz. Na własnym boisku pokonały one 4:1 KS Halinów. Podziałem punktów zakończyło się natomiast starcie wyjazdowe Madziara Nieporęt z Naprzodem Stare Babice. Po ostatnim gwizdku sędziego był wynik 2:2. Dwa pozostałe zespoły z naszego powiatu zakończyły przedostatnią kolejkę bez jakiegokolwiek zdobycy punktowej. Dąb Wieliszew przegrał na wyjeździe 1:2 z Mazurem II Karczew, a czwartoligowy Sokół Serock uległ u siebie 0:2 Marcovii Marki.

Na pożegnanie bieżącego sezonu serocki Sokół zmierzy się



for. arch.

na wyjeździe ze Żbikiem Nasielsk, Dąb podejmie u siebie KS Łomianki, Madziar – również na własnym boisku – zagra z KS Łomianki, a Legionovia II na wyjeździe zmierzy się z liderem tabeli, czyli KTS Wesoła Warszawa. Sokół

swój mecz zagra w sobotę (18 czerwca) o 17.00, natomiast drużyny występujące w okręgówce spotkania rozegrają w niedzielę (19 czerwca), również o 17.00.

zig



**KS Legionovia
Legionowo**

vs

KS Błonianka Błonie

**Sobota 18.06.2022 godz. 17:00
Stadion Miejski**

Ceny biletów: 15 PLN (dzieci do lat 10 – Gratis)



Poczytne ilustracje

Jednym z ważniejszych celów, jakie postawili sobie legionowscy bibliotekarze, jest przyciąganie do Poczitalni dzieci wraz z ich rodzicami. Temu właśnie służy realizowany tam od kwietnia projekt pod nazwą „Biblioteka Rodzin”, dofinansowany ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Od tego czasu jego uczestnicy zdążyli już sporo zmalować!



W przypadku bibliotecznego projektu powyższą metaforę można też potraktować całkiem dosłownie. Rozpoczął się on jednak w sferze werbalnej, od pogawędek z jego dorosłymi uczestnikami. – Na początku zaproponowaliśmy mieszkańcom trzy spotkania ze specjalistami: z pedagogiem, z fizjoterapeutą i z psychologiem. Dotyczyły one generalnie czytelnictwa oraz pomocy rodzicom w trudnościach z czytaniem z dziećmi – opowiada Monika Jankowska, koordynatorka projektu „Biblioteka Rodzin”.

Kolejną odsłoną projektu, stanowiącą zarazem zwieńczenie jego pierwszego etapu, było spotkanie z Danielem de Latour, ilustratorem książek dla dzieci. Poświęcone je głównie tworzeniu tak zwanych książek pop-up, stanowiących dla twórców wyższy stopień plastycznego wtajemniczenia. Wyższy, co jednak nie oznacza, że nie do pokonania. – One po prostu są takimi książkami+, bo jest w nich coś takiego, czego w innych książkach nie ma. Coś tam się dzieje, coś podsłakuje, coś się rusza. Nie jest to może jeszcze książka interaktywna, ale zaskakująca i „wyskakująca”. Kieruje też uwagę czytelnika w inną stronę. Zwyczajna książka, taka do czytania, pozwala za pomocą wyobraźni zatopić się w treści, natomiast książ-

eczka pop-up jest takim gadżetem, działającym zupełnie inaczej niż tradycyjna książka – uważa rysownik.

Gadżetem, ale też świetną zabawką dla autorów i dla odbiorców. Podczas cieszących się powodzeniem bibliotecznym warsztatów z Danielem de Latour zabawny był również sam ich temat. Tego dnia, w nawiązaniu do jednej z ozdobionych przez niego książek, wszystko kręciło się bowiem wokół... skarpetek. – Chcieliśmy po prostu przekazać czytelnikom, że książka w takiej formie może być ciekawa i że mogą zrobić to sami. W trakcie Tygodnia Bibliotek codziennie organizowaliśmy tematyczne zajęcia, podczas których dzieci mogły składać sobie książeczki pop-upowe. Na Facebooku pojawiły się też między innymi dwa nakręcone przez nas filmiki instruktażowe na ten temat, z których można dowiedzieć się, na czym polega tworzenie takich książeczek – dodaje legionowska bibliotekarka.

Sporym minusem książek pop-up są duże koszty ich wydawania. Równoważonym jednak przez fakt, że za wykonywanie pojedynczych egzemplarzy może się zabrać nawet dziecko. Najlepiej, rzecz jasna, tak jak w Poczitalni – z praktyczną po-



mocą mamy albo taty. – Bardzo fajne rzeczy dziś powstały. Dzieci, jak zwykle zresztą, stworzyły bardzo ciekawe prace. Wyobraźnia dziecięca, dopóki nie zostanie przemaglowana przez szkołę, potrafi stworzyć cuda. Później bywa różnie. Jeśli ktoś wyjdzie obronną ręką ze szkolnego magla, z całą wyobraźnią, to chwała mu za to. Ale szkoła bardzo często przycina skrzydełka dzieciom – twierdzi Daniel de Latour. A takie przycinanie, zdaniem gościa Poczitalni, zarówno młodym, jak i całkiem już dorosłym ludziom zdecydowanie nie służy. – Jeżeli ktoś ma ochotę się czymś zajmować i nie wyrósł z tego, co go bawiło w dzieciństwie, to nie widzę żadnych przeciwwskazań. Na szczęście nie żyjemy w takich czasach – co się albo już zmieniło, albo się systematycznie

zmienia – że są zajęcia, którymi dorośli nie powinni się zajmować. Nie ma takiego zakazu.

Skoro już mowa o zakazach i ograniczeniach, u Daniela de Latour droga do ilustrowania nowych książek wiodła poprzez własnoręczne ozdabianie tych już istniejących. Droga, jak twierdzi on sam, naturalna i uzasadniona. – Zawsze, a przynajmniej często jest na ilustracji w książce coś, co prowokuje, żeby coś do niej dorysować. I wydaje mi się, że jeżeli człowiek czuje się sprowokowany do narysowania czegoś w książce, to powinien to zrobić i tyle. Nie należy go powstrzymywać. Ja zacząłem rysować dość wcześnie, nie tylko po książkach, ale też na czystych kartkach. I tak mi zostało – śmieje się popularny ilustrator.

Następnym etapem legionowskiego projektu „Biblioteka Rodzin” będzie wakacyjny konkurs fotograficzny pod hasłem „Przepis na rodzinne czytanie”. Do wygrania są w nim między innymi profesjonalne sesje zdjęciowe. – Zależy nam na tym, żeby w przestrzeni bibliotecznego stworzyć galerię naszych czytelników, tak aby czuli, że to miejsce jest naprawdę ich – mówi Monika Jankowska. Na finał, ósmego października, bibliotekarze zaplanowali Rodzinną Sobotę, z teatrykiem dla najmłodszych i spotkaniem z kolejnym ilustratorem dziecięcych książek. Śmiało można zatem oczekiwać, że także w jego trakcie maluchy znów będą mogły coś zmalować.

Wonder



BENIAMINÓW 18.06, godz. 16.00-22.00

Piknik sołecki w Beniaminowie. 16.00-19.00 animacje dla dzieci, 17.00-20.00 dmuchańce, 18.00-19.00 wata cukrowa i popcorn.

LEGIONOWO MOK ul. Norwida 10, 18.06, godz. 18.00

Ad libitum kameralnie – piosenki musicalowe i filmowe. Wystąpią: Anna Durka-Kupisiak – śpiew, Olena Jankowska – śpiew, Piotr Bogdziewicz – fortepian, gościnnie: Zenek Durka oraz Franciszek Durka. Wstęp – wejściówki dostępne w MOK Legionowo, ul. Norwida 10.

JABŁONNA pałac PAN, 19.06, godz. 14.00

Palacowe Spotkania z Muzyką – „Muzyczna podróż od opery do Gershwinia”. Solowy recital mezzosopranistki Anny Pastor, której przy fortepianie towarzyszyć będzie Julia Gaydashevsk. Jest to podróż, w której wielokrotnie powtarza się słowo miłość. Usłyszymy utwory, które pokazują jej ścieżki, różne odcienie, również te, które nie przychodzą nam na myśl jako pierwsze. Koncert jest typowym crossoverem, czyli tym, co publiczność kocha najbardziej! To podróż po gatunkach muzycznych, która rozpoczyna się od typowej opery, przez musical i kończy na piosence, a wszystko to w klasycznym stylu. Będą mogli Państwo usłyszeć między innymi słynną arię Cherubina „Voi che sapete” z „Wesela Figara” Wolfganga Amadeusza Mozarta oraz wszystkim znaną arię musicalową „Przełazić całą noc” z „My Fair Lady” Fredericka Loewego. Zapraszamy na piękny koncert pełen hitów wokalne klasyki! – info. organizatora.

JABŁONNA pałac PAN, 19.06, godz. 21.00

„Nocne zwiedzanie z przewodnikiem pałacu oraz małej architektury parkowej”. Orowadzać będzie Paweł Jankowski, przewodnik i pasjonat historii XVIII-wiecznego zespołu parkowo-pałacowego. Czas trwania – 1,5 godziny. Ceny biletów: 35 zł normalny, 25 zł ulgowy: seniorzy 60+, młodzież 10-18 lat i studenci, bezpłatnie dzieci do 10 lat. Rezerwacja biletów: mailowo: info@palacjablonna.pan.pl, telefoniczne: +48 /22 782 44 33, +48 22 /782 54 89. Zakup biletów: <https://bilety.io/xtidyj>, przelewem – prosimy o kontakt mailowy: info@palacjablonna.pan.pl, w hotelu, w restauracji. Liczba miejsc ograniczona.

SEROCK Centrum Kultury i Czytelnictwa, 20.06, godz. 18.00

Spektakle teatralne w wykonaniu amatorskich grup teatralnych działających w Centrum Kultury i Czytelnictwa w Serocku. Wystąpią: godz. 18.00 Teatr 05-140 „Podróż ku...”, godz. 19.30 Teatr Oni „Obecność rzeczy przeszłych”. Zapisy w sekretariacie CKiC lub pod numerem tel. 22 782 80 70.



ZWIERZAKI DO ADOPCJI

WIAŚCICIELU, GDZIE JESTEŚ?

ULISSES to 2-letni średniej wielkości tricolor znanie znaleziony na terenie gminy Brańszczyk. Trafił do Nas mocno zapchlony i zakleszczony, jest pod opieką weterynarza. Ostrożny i nieco nieśmiały przy zawieraniu nowych znajomości psia, wraz z upływem czasu pokazuje swoją otwartość i pogodną naturę. Dla kogo starożytny pieszczoł?



Tel: 795 845 242 / fundacjapsom.pl